

Zabezpieczony czysty towar szaleństwo na dzielnicach
Lub WTK Sopllica Łódź duszę ma oddychaj
Tu wróć mam ten zwyczaj sample cisza chłonie
To z tego pokoju taśmy życia koniec i początek za Polskę i Prosper
Chowanie w genach różaniec bałuckie wychowanie
Czyli wyuczony manewr walki o przetrwanie
Znasz się na oszustach? nóż na gardle ustaw
Prawda kipi jak wulkan mam spokój w bibułkach
Zablokuj mi układ i tak będę człowiekiem
Podchodząc do lustra na sto procent nie z grubsza
Miasto docień sen jutra da nam złote
W kolejnej epoce nie czas walki z Bogiem
Człowiek sam sobie wrogiem instynkt i wiedza zastąpiona logiem
Sukinsyn w szeregach armagedonu tonie
Unieś mnie jak pegaz znad akropolu w stronę nieba
Nie czas na rewanż czy licytację przewag
Zawsze w jednym punkcie jak w południe zegar
To jazz zapełnia pustkę pod lawiną domniemań

Nie czas na strach i ból miłość i nienawiść
Tu nikt nie chce żyć jak i nikt nie chce zabić
Poszukiwany niczym na Saharze krople
Raj którego nie pokaże prospekt
(Planeta jazzu... planeta jazzu...) (4x)

Mam w ręku moc semafor premium
Strzał bębnowy spod metafor milenium
Menciu ze sprzętu wyciskam opór rastamanom pokój
Z miasta kanon bloków kłamstwa z fazą shotów
Sampla z frazą notuj kłamstwa z podkopu od przystawionych glocków
Krew przedpokój gdzieś prowadzi szlak ten
Ślepy jak świat i sarkiew o świat się martwię
Póki we krwi mam tlen ej zobacz
Ślepy los łapie za rękę mówię prowadź
Mózg mój to sonar wizje gromadząc w oponach
Przetwarzają na myśl którą wypluwa przepona
x koma x lampa śle słowo po kablu
Na stół gdzie track tu na plus
ee to do wybawców których bogiem laptop
Chmurę ogień mam to zburzę to ten chłam ziom
To mój plan co stan co gram od lat do re mi fa
Sol la si do pod dźwięków piramidą ginie mędrców żywioł
Zwycięstwu idąc Kozioł unik u nich piwo
Wedle zasad których nie odkryła NASA
Tu jazz zapełnia pustkę pod pokrywą wszechświata.

Nie czas na strach i ból miłość i nienawiść
Tu nikt nie chce żyć jak i nikt nie chce zabić
Poszukiwany niczym na Saharze krople
Raj którego nie pokażę prospekt
(Planeta jazzu... planeta jazzu...) (4x)

(z pozdrowieniami dla wszystkich moich braci
od Pomorza po Tatry
prawdziwego hip hopu zastrzyk Jazzu rekacja tak jest..)

Dwa cztery na dobę orbitalne non-stop

reprezentuję kosmos pod laseru wiązką
Requiem dla snu paranoi nastrój
Dramat w roli nas tu oddaj świat mój
Nic więcej nie chcę by żyć by być
By oddychać powietrzem by iść by zysk nie oddalał co piękne
Jestem i będę na zawsze nazywam się człowiek
Gdzieś w drodze mlecznej na jednej z komet...